

Redakcja: Zawadzka 1. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefon: 38-28, 228 i 229.  
 Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.  
**Cena prenumeraty:**  
 Miesięczna w Łodzi 3 zł. 20 gr. na prowincji 4.50, zagranicą 9.50. Odnoszenie do domu 40 gr.  
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.  
**Cena 20 groszy.**

# Łódź

**Ceny ogłoszeń:**  
 Za wiersz milimetry 5-linowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr.; zwyczajne 25 gr.  
 Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najtańsze ogłoszenie 150 zł., dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.  
 Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Rok V, № 191. Łódź, Wtorek 30 lipca 1929 r.

## Samolot polski na niemieckim terytorjum. Sierżant Szekiewicz zmylił kierunek lotu.

Bytom, 30 lipca. (Od wł. kor.) Samolot 1-go pułku lotniczego w Warszawie pilotowany przez sierżanta Szekiewicza, wylądował wczoraj o godz. 5 po poł. na terenie Schotnitz pod Wrocławiem obok koszar karłowickich.  
 Niemcy natychmiast obłożyli aparat.  
 Pilot podał, że leciał z Warszawy do Krakowa celem zabrania części składowych aparatu.

W drodze jednak wskutek silnej wichury zmylił kierunek biorąc  
**Odre za Wisłę.**  
 Z powodu braku oliwy musiał

lądować. Sierżant Szekiewicza pozostał pod strażą w gospodzie Schotwitz. Władze niemieckie zwróciły się do Berlina o instrukcje.

## Krwiożercze instynkty Waldemarasa. 14 WYROKÓW ŚMIERCI w procesie 29-ciu opozycjonistów litewskich.

Kowno, 30 lipca. (Tel. wł.) — Przeprowadzono wczoraj proces przeciwko 29 opozycjo-

nistom litewskim, oskarżonym o udział w organizacji Pleczkajtisa, skierowanej przeciwko rządowi Waldemarasa.  
 14 oskarżonych skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie, wśród nich byłego posła na sejm i sekretarza partii socjalistycznej Galisa.  
 Reszcie oskarżonym wymierzono karę bezterminowych ciężkich robót. W Kownie panuje ogólne mnienie, że wszyscy oskarżeni padli ofiarą policji litewskiej, działającej z polecenia Waldemarasa, który za wszelką cenę chciał się pozbyć Galisa.

## NOWY GABINET FRANCUSKI MA CHARAKTER PROWIZORYCZNY.

Podkreśla to zgodnie cała prasa paryska.

Paryż, 30. 7. (Tel. wł. „Echa”) — Nowy gabinet Brianda powołała cała prasa paryska jako prowizorium, którego celem jest załatwienie ściśle określonego zadania, w tym wypadku, uregulowanie spraw z dziedziny zagranicznej.

Gdyby rządowi nie chiano dać pełnomocnictwa „in blanco” na konferencję odszkodowawczą w Hadze, wzięłoby na siebie ciężką odpowiedzialność. W każdym razie należy ubolewać nad tem, że w parlamencie nie znalazła się większa większość, która rządowi dała mocniejsze podstawy do obrony najważniejszych interesów Francji.

Briand operuje obietnicą, że jesienią zrekonstruuje gabinet, aby w ten sposób uzyskać większe poparcie. Do tej chwili pragnie wyłączyć zupełnie politykę wewnętrzną.  
 Paryż, 30. 7. (Tel. wł. „Echa”)

W dzisiejszym dzienniku urzędowym została ogłoszona nominacja nowego rządu z Briandem na czele. W skład gabinetu weszli wyłącznie dotychczasowi członkowie gabinetu Poincarégo.

Były zecer — ambasadorem.



Walter Ewans Edge, nowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu, poszczycić się może niebywałą karierą.  
 Urodzony w r. 1874 był najpierw zecerem amerykańskiego dziennika. W wolnym od zajęcia czasie kształcił się, potem objął obowiązki korektora. Z czasem stał się właścicielem 2-ich dzienników. W r. 1919 został wybrany gubernatorem stanu New-Jersey. Obecnie została ogłoszona oficjalna nominacja jego na ambasadora.

„Matin” pisze: Nowy gabinet Brianda jest rządem wakacyjnym, a właściwie rządem przeznaczonym do pertraktacji.

„Echo de Paris” stwierdza, że Briand oddał krajowi dużą przysługę, zmuszając radykałów do publicznego stwierdzenia swego, nie znającego granic egoizmu i zachłanności.

Bydgoszcz, 30 lipca. (Od wł. kor.) Nocy wczorajszej ogromny pożar strawił doszczętnie baraki wojskowe garnizonu w Chojnicach. Pa-

stwa płomieni padł cały tabor garnizonowy. Poza tem spłonęło 25 koni wojskowych i kilkadziesiąt świń. Spłonęła również cała uprząż taboru. — Podczas akcji ratunkowej został ciężko poparzony jeden z żołnierzy.

## Wycieczka oficerów jugosłowiańskich w Polsce.

Warszawa, 30. 7. (Od wł. kor.) — Do Warszawy przybyła w dniach najbliższych wycieczka oficerów jugosłowiańskiego sztabu generalnego, która zwiedzi szereg ośrodków wyszkolenia wojskowego w Polsce.

## Pierwszy lot dookoła świata rozpocznie się 13 sierpnia br.

Berlin, 30 lipca. (Tel. wł. „Echa”). Dr. Eckener ogłosił plan gigantycznego lotu dookoła świata, który sterowiec „Graf Zeppelin” podejmie po podróży przez Atlantyk.  
 „Graf Zeppelin” rozpocznie swoją podróż dnia 13 sierpnia

b r. Linja lotu biegnąć będzie przez Polskę, Rosję, Syberję do Tokio, gdzie 1 sierpnia nastąpi wylądowanie Z Tokio Zeppelin odleci do Los Angeles w Kalifornii, co potrwa od 20 — 26 sierpnia.  
 Z Los Angeles sterowiec przeleci nad Stanami Zjednoczonymi do Lakehurst, a stąd zpowrotem do Europy.

## Dezorganizacja na kolei chińskiej. O nowy traktat chińsko-sowiecki.

Moskwa, 30 lipca. (Tel. wł. „Echa”). Od chwili objęcia wyższych placówek kolei wschodnio-chińskiej przez Chińczyków, ruch na tej linii uległ zupełnej dezorganizacji.  
 Miały miejsce liczne katastrofy, połączone z ofiarami w ludziach. Kolej zarządza właściwie niefachowe władze wojskowe.

Przewóz wojsku granicy trwa dalej.  
 Pekin, 30 lipca. (Tel. wł. „Echa”) Rząd nankijski potwierdził oficjalnie, że powierzył b. posłowi chińskiemu w Finlandji misję wynalezienia dróg i sposobów, któreby mogły ułatwić zawarcie z Sowietami nowego traktatu w sprawie kolei wschodnio-chińskiej.

## Skazany na dożywotnie więzienie groźny bandyta Piątek wpadł ponownie w ręce sprawiedliwości.

Katowice, 30 lipca. (Od wł. kor.) Policja śląska ujęła na granicy polsko-niemieckiej skazanego na dożywotnie więzienie groźnego bandytę Pawła Piątka z Brzezin, który w ubiegłym roku w czasie przewożenia więźniów z Grudziądza do więzienia świętokrzyskiego zbiegł i ukrył się na Górnym Śląsku.

Bandyta mieszkał u przemytnika Józefa Starościka w Łagiewnikach, lecz był tak sprytnie zamaskowany, że mimo poszukiwań nie udało się go wytropić.  
 Dopiero przypadkiem podczas rewizji u Starościka policja wpadła na ślad bandyty i ujęła go.

## Zmiany w poselstwie rumuńskim w Warszawie.

Warszawa, 30. 7. (Od wł. kor.) Karol D'Aville, poseł królestwa Rumunii przybył wczoraj do Warszawy, aby doręczyć listy odwolujące go ze stanowiska poselskiego. Po doręczeniu tych listów, co nastąpi ma jutro, minister D'Aville opuści Warszawę na stałe, ustępując miejsca Grecanu, posłowi rumuńskiemu w Waszynie, który obejmie swe funkcje w Polsce w pierwszych dniach sierpnia.

## W PERLE WÓD POLSKICH



Nowe łazienki w Krynicy, których część była dawniej zarezerwowana na mieszkanie zostały obecnie w całości przeznaczone dla użytku kuracjuszy.  
 Ilość wydawanych kąpieli wzrosła wskutek tego tak znacznie, że bezpowrotnie zniknęła najważniejsza z bolączek ubiegłych lat. Każdy kuracjusz otrzymuje bez męczącego oczekiwania na żadaną godzinę kąpiel w luksusowej kabinie. Ruchliwy i zapobiegliwy zarząd z dyrektorem Nowotar-

skim na czele przeprowadził szereg innowacji i ulepszeń, które stawiają Krynice na równym poziomie ze światowymi uzdrowiskami. Pomijając wyśiatkowanie jezdnii i placów oraz wybudowanie dużym nakładem kosztów specjalnego wodociągu gospodarczego, pogłębił i wyczyszczył wszystkie źródła, tak, że ilość mineralnej wody wystarcza z nadmiarem nawet dla największego zapotrzebowania.  
 Jeżeli się jeszcze przypomniał, że wykończenie kilkudziesięciu

nowych will rozwiązało zupełnie kwestję mieszkaniową i Krynica jest obecnie jedyną miejscowością w Polsce, gdzie nawet podczas maksymalnego natężenia gości, buda jeszcze wolne pokoje — można zrozumieć, iż wyjazd na kurację lub odpoczynek do zasługującej obecnie bez zastrzeżeń na nazwę „perły wód” — Krynicy — da kuracjuszowi prócz powrotu do zdrowia zadowolenie równe temu, jakiego można zaznać w pierwszorzędnym kurortach zagranicznych.

## Burza z gradobiciem w Cieszynie. Niemal wszystkie szyby w mieście powybijane.

Katowice, 30. 7. (Od wł. kor.) — Nad Cieszynem przeszła wczoraj gwałtowna burza, połączona z gradobiciem. Grad wielkości orzecha powybił prawie wszystkie szyby w mieście. Silna wichura porzywała wiele dachów i uszkodziła linie telegraficzne. Szkody bardzo duże.

## DOLAR W ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-iej efekty po kursie 8.85.  
 Prywatnie dolar w żądaniu 8.89.  
 W płaceniu 8.87.  
 Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

## Popierajmy budowę szpitala J. O. Bonifratrów w Choinach.



# Ofiara bandyty poddana zostanie operacji. 300 złotych na lepszy wikt. przeznaczyl główny komendant policji dla ciężko rannego wywiadowcy.

Lódź, 30. 7. — Stan ciężko rannego w ubiegłym tygodniu w domu przy ul. Polnej, na Chojnach, wywiadowcy I Brygady Urzędu Śledczego, Aleksandra Proška, polepszył się, wobec czego lekarze w dniu dzisiejszym przeprowadzą operację wyjęcia kuli, tkwiącej w prawym płucu.

W dniu wczorajszym komendant główny P. P. plk. Jagrym Maleszewski nadesłał na ręce komendanta P. P. w Łodzi kwotę 300 zł., przeznaczoną na lepsze odżywienie dzielnego wywiadowcy.

Niezależnie od tego Aleksander Prošek przedstawiony zostanie do krzyża „Zasługi za Dzielność”.

Jak się dowiadujemy, stan przebywającego w szpitalu św. Józefa drugiej ofiary krwawego bandyty Doldera — posterunkowego III komisariatu P. P. Kazanowskiego — jest również znacznie lepszy.

Sledztwo przeciwko kompanom zabitego Doldera, Szkudlakowi, Jakubowskiemu i Kochanki jego Konstancji Czubek trwa

w dalszym ciągu i przyniosło wiele ciekawych rzeczy, które jednak trzymane są narazie w tajemnicy.

# Jak zaspokojocono potrzeby związków komunalnych?

Lódź, 30. 7. Jak się dowiadujemy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało do wiadomości urzędowi wojewódzkiemu.

Jakie kredyty dla związków komunalnych uwzględniło w zestawieniu

przedłożonym przez ministerstwo Bankowi Gospodarstwa Krajowego.

W związku z tem ministerstwo zarządziło nadesłanie następujących informacji o

związkach komunalnych, których dotyczyło wspomiane zestawienie:

1) wysokość wydatków i dochodów zwyczajnych związku komunalnego w zatwierdzonym na rok 1929/30 budżecie.

2) wysokość wydatków pre-

liminowanych na spłatę i oprocentowanie długów w tym budżecie.

3) stan zadłużenia związków komunalnych na 1 lipca r. b. długoterminowego i krótkoterminowego, wreszcie

4) stan majątku związku komunalnego.

Informacje te mają na celu sprawdzenie w jakim stopniu zostały zaspokojocono potrzeby związków komunalnych. (x)

# Przed redukcją w monopolu tytoniowym. Protest pracowników.

Lódź, 30 lipca. W dniu wczorajszym do chrześcijańskiego związku robotników zwrócili się pracownicy państwowej fabryki monopolu tytoniowego, którzy powiadomili związek o grożącej im redukcji.

Jak się okazało dyrekcja fabryki przystąpiła do przeprowadzenia kontroli robotników, których członkowie różniły gdziekolwiek zarobkują.

Ponieważ wśród robotników jest wielu, których członkowie rodziny pracują czasowo, t. j. są robotnikami sezonowymi lub zatrudnieni są trzy dni w tygo-

dnio po fabrykach — zaplanował tam niepokój, iż redukcji ulec mogły te osoby.

W związku z tem na jutro, godzinie 5 po południu robotnicy zwołują zebrania protestacyjne i wyraża życzenie, aby w kontrol brał udział związek, który zapobiegłby chaosowi, jaki się może w tych warunkach wytworzyć.

Niezależnie od tego związek wystosuje do Warszawy obszerny memoriał, w którym sprzeczuje swe zastrzeżenia i protesty. (x)

# Antyczne afisze w oknach wystawowych. Niedbalstwo właścicieli sklepów.

Lódź, 30 lipca. Jak wiadomo, celem zareklamowania swych imprez zwracają się ich organizatorzy do kupców z prośbą o wywieszenie afiszów w oknach wystawowych.

Jeśli chodzi o organizację ideową i społeczną, żaden kupiec nie odmówi tej grzeczności.

Marne jednak świadectwo wystawia sobie właściciel sklepu, gdy po terminie imprezy nie usunie z okna afiszu. Przykre robią wrażenie tego rodzaju nieuczulenie zabytli spoczywające miesiącami całymi za szybą.

W Łodzi można jeszcze oglądać dobrze zakonserwowane plakaty reklamujące bale karnawałowe i nie brak takich, które zachęcają na zabawę mającą się odbyć... w Zielone Świątki.

Należy wobec tego zwrócić uwagę właścicielom, aby we własnym interesie usuwali te „zabytki” z okien wystawowych, a na miejsce ich zawieszali coś, co by donaradży zainteresowało przechodnia. (x)

# Pogoń za przygodnymi rybakami zakończona nieszczęśliwym wypadkiem

Lódź, 30. 7. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych w majątku Górny Brus, pod Łodzią wydarzył się tragiczny wypadek.

W stawach tego majątku bezrobotni łodźlanie tłumnie łowią ryby, wyrządzając szkody nie tylko w zarybku, lecz również na okolicznych łakach i siewnych polach. Właściciel majątku polecił rządzący Antoniemu Wrześnińskiemu usunąć szkodników. Ponieważ stały położone są na krańcach majątku p. Wrześniński dobrałszy sobie do pomocy włodarza majątku Feliksa Ramkę-

go, wyjechał na kontrolę konno.

Przygodni rybacy usiłovali stawiać rządcy i włodarzowi czynny opór.

Ramka dla postrachu wydobyl rewolwer. Groźba użycia broni poskutkowała. Rybacy zaczęli uciekać. Rządca wraz z Ramką puścili się w pogoń. W pewnej chwili koń pod Ramką potknął się silnie, przy czym rewolwer wypalił.

Kula rewolwerowa ugodziła rządcę w bok.

Ciężko rannego Wrześnińskiego przewieziono do szpitala w Łodzi.

# Przed 1-ym sierpnia... Aresztowanie sześciu komunistów piotrkowskich.

Lódź, 30. 7. W związku ze zbliżającym się dniem 1 sierpnia komuniści piotrkowscy wszczęli swą kreację robotę, za początkowaniem której niejako był urządzony w dniu wczorajszym wiec

wąteśali się bandami po ulicach do późnego wieczora usiłując prawdopodobnie urządzić demonstrację, czemu jednak przeszkodziły skonsygnowane lotne oddziały policji.

Policja aresztowała ogółem 6 wybitnych komunistów piotrkowskich, przy których znaleziono wiele materiału obciążającego jak listy, broszury i ulotki komunistyczne. Ponadto przeprowadzono rewizję w mieszkaniach osób podejrzanych o przynależność komunistyczną.

Wyniki tej rewizji, które trwały do rana, trzymane są narazie w tajemnicy. (x)

Rozproszeni wicherzyciele

# Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

Najwznieczniejsza gwiazda ekranu COLLEEN MOORE w tryskającej humorem komedji p. t. „Panienka z barem na kółkach” kelnerka — tancerka — lotniczka — księżniczka — o cztery kolejne przemiany rozkosznej Colleen Moore.

# Głowa ludzka bez ust, oczu i nosa. Więśniaczka powiła potwora.

Lódź, 30. 7. Mieszkanka wsi Cieżkowice pod Radomskiem Marja Wojdanowa, młoda matka powiła w ubiegłą niedzielę trojaczki.

Dwoje z nich, dziwczynek! są zupełnie normalne i czują się zupełnie dobrze.

Trzeci natomiast to niesamowity potworek, aczkolwiek zbliżony podobieństwem do człowieka, nie posiada jednak

ust, oczu, nosa i t. p. oraz ma pozbawione palców nóżki i zbyt długie rączki.

Wież o urodzonym potworze rozniósł się po okolicy lotem błyskawicy i wywołała niebywałe wrażenie. Zababoni wieśniacy z tego powodu przewidują nieszczęście.

Potworem zainteresowały się sfery lekarskie.

# Kto płacić będzie w styczniu podatek wojskowy?

Lódź, 30. 7. Podczas ostatniego poboru rocznika 1908 i przy ponownych przeglądach przez komisję poborową roczników starszych, wiele osób zostało uznanych za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, względnie przydzielonych do

pospolitego ruszenia z kategorią C. i D.

Otóż, w związku z tem władze podają do wiadomości, iż wszystkie powyżej wymienione osoby podlegają obowiązkowi płatności podatku wojskowego, który pobierany będzie z dniem 1 stycznia b. r. (y)

# Śmiertelny strzał w obronie życia. Przodownik w opresji.

Wilno, 30. 7. (Od wł. kor.) Podczas zabawy wiejskiej we wsi Pierwiaty wynika pomiędzy kilku pijanymi parobkami bójką.

Jeden z nich pełną nożem go spodzarda Józefa Rentsza, raniąc go ciężko w pierś. Przybyły na wiadomość o zbrodni komendant posterunku przodownik Jan Sienkiewicz usiłował

rozdzielić walczących. Wówczas jeden z awanturników Tomasz Kuziński rzucił się na niego i uderzył go pięścią w głowę. W obronie przodownika Sienkiewicza stanął posterunkowy Olechnowicz, który użył broni kładąc Kuzińskiego trupem na miejscu. (x)

# Wycieczka przemysłowców francuskich zwiedzi fabryki łódzkie.

Lódź, 30. 7. Jak się dowiadujemy w początkach sierpnia przybywa do Polski na dwutygodniowy pobyt wycieczka przemysłowców francuskich z Lille, w liczbie 12 osób.

Wycieczka ta, której organizacją zajmuje się „Poltur” zwiedzi Poznań, Lwów, War-

szawę, a następnie przybędzie do Łodzi.

Przemysłowcy francuscy zwiedzą łódzkie fabryki i zapoznają się z naszym przemysłem.

Następnie wycieczka wyjedzie do Krakowa, Zakopanego i Katowic. (y)

# Trzy nocne kradzieże w śródmieściu.

Lódź, 30. 7. Ubiegłej nocy niewykryci dotąd sprawcy po wyłamaniu drzwi dostali się do mieszkania kupca Lejzora Lewkowicza, przy ulicy Narutowicza 29, gdzie skradli garderobę, bieliznę i kasetkę, zawierającą papiery wartościowe na łączną sumę 5.000 złotych.

Z mieszkania Ryfki Jordan przy ulicy Trauguta 12 skradziono garderobę i biżuterię wartości kilka tysięcy złotych.

We wszystkich wypadkach sprawcom kradzieży udało się zbiec bezkarnie.

Z mieszkania Moszka Gutmana przy ulicy Narutowicza 21 skradziono garderobę i platerę wartości przeszło 3.000 złotych.

Zagabłono kartę mobilizacyjną, książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Łódź-miasto, wyciąg z ksiąg stałej ludności na linie Kolasy Franciszka, zam. Wodny Rynek 7.

**LUNA**  
Dzisiaj premiera!  
Orkiestra pod dyr. A. CZUDNOWSKIEGO.  
Pocz. o godz. 4-0j, w sob. o g. 2, w niedz. o g. 12-0j.  
Ceny miejsc zredukowane.

**LIANA HAID**  
Dzieje szlagierowej piosenki o różach i calusach, w roli gł. czarująca

**Dr. med. Niewiażski**  
przeprowadził się na ul. Andrzejowa 9  
Tel. 59-40.  
Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe.  
Naświetlanie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz.  
W niedziele i święta od 9 do 12 w poł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

# Zdarzenia i wypadki

(-) Wszyscy wojewodowie otrzymali z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wskazówki, że wobec niejasnego stanu prawnego jaki wytworzył się wskutek wygaśnięcia mocy obowiązującej art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, nie należy zwalniać urzędników państwowych na podstawie tego artykułu (zwolnienie bez motywacji).

(-) Ostatni członek krwawej bandy, która dokonała na padu na plebanje w Wyglizowie, niejaki Nowak, mieszkaniec powiatu wieluńskiego. Zo stał aresztowany.

(-) P. Prezydent Rzplitej powrócił wczoraj z Krakowa do Spawy.

(-) Wczoraj w Najwyższym Sądzie wojskowym odbyła się sprawa kasacyjna rotmistrza Stefana Prądyńskiego, skazanego przez sąd okręgowy na 8 miesięcy więzienia i wydalenie z wojska.

Rtm. Prądyński, oskarżony był o lapownictwo przy zakupowaniu przez Ministerstwo Spraw Wojskowych na terenie ćwiczebne majątku Baranowo pod Wilnem od konsorcjum hollenderskiego.

Rtm. Prądyński miał pobrać 15 tysięcy dolarów łapówki od pośredników za przeprowadzenie po ich myśl tranzakcyj.

Późnym wieczorem Najwyższy Sąd wojskowy wydał wyrok, skazujący rotmistrza Prądyńskiego na 6 miesięcy więzienia, to jest zlagodził oskarżonego wyrok sądu okręgowego wojskowego o dwa miesiące.

**LUNA**  
Dzisiaj premiera!  
Orkiestra pod dyr. A. CZUDNOWSKIEGO.  
Pocz. o godz. 4-0j, w sob. o g. 2, w niedz. o g. 12-0j.  
Ceny miejsc zredukowane.

**LIANA HAID**  
Dzieje szlagierowej piosenki o różach i calusach, w roli gł. czarująca

**Dr. med. Niewiażski**  
przeprowadził się na ul. Andrzejowa 9  
Tel. 59-40.  
Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe.  
Naświetlanie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz.  
W niedziele i święta od 9 do 12 w poł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.



# „Przejęta cena kobiety”. DUMNA KSIĘŻNA ZARABIA na życie malarstwem.

### Tranzakcje wśród ludożerców.

Na wyspie Malekula, należącej do grupy Nowych Hebrydów, do dnia dzisiejszego istnieje jeszcze ludożercy.  
 Misjonarz sekty adwentystów Donald Nichalson który niedawno powrócił z tej wyspy do Sydney, opowiada o stosunkach jakie tam panują.

Stwierdza on, że szczególnie plemiona, należące do szczepu Namba, okazują się niezmiernie odporne na wpływy białej rasy i zachowały one swoje ludożercze tradycje.

Plemionami temi rządzą wodzowie, będący panami życia i śmierci i nie wzdrigający się bynajmniej przed czynieniem użytku z tego prawa.

Kobieta uważana tam jest za przedmiot sprzedaży i kupna. Tranzakcja ta dokonywana jest pomiędzy rodzicami kobiety a jej mężem, przyczem przeciętna cena kobiety

wynosi 20 do 30 świń.  
 Szczep Namba dotychczas uważa uczy ludożercze, które odbywają się po jakiejś zakończonej szczęśliwie kampanii wojennej, albo też noszą charakter ceremonii religijnych.  
 Ofiarą bywają przeważnie jeńcy wojenni, albo też członko-

wie jakiegos sąsiedniego szczepu.  
 — Tego rodzaju uroczystości ludożercze są stosunkowo dość rzadkie — mówi misjonarz — tem niemniej faktem jest nie zawodnie pewnym, że istotnie się one odbywają.

księżna Rutlandu, ongiś gwiazda piękności na salonach królewskich, przyjaciółka królowej Aleksandry, po śmierci męża wpadła w tak ciężkie położenie materialne, iż dla pokrycia długów sprzedała wszystkie dobra wraz z księżęcą siedzibą przy ul. Arlington w Londynie. No-

wonabywcy odstąpili jej tylko domek portjera, w którym zamieszkała.  
 Zmiana warunków bytu nie wpłynęła jednak na 75-letnią staruszkę. Nadzwyczaj skromnie, ale schludnie ubrana, przyjmuje swoich przyjaciół w pokoju, który był niegdyś pralnią

księżną. Na ścianach o nieskazitelnej bieli wiszą jej ulubione portrety, jak królowej Aleksandry, króla Edwarda VII i podobizna jej córki, lady Cooper.  
 — To córka moja, — objaśnia swych gości księżna, uśmiechając się smutno — wyjechała ona obecnie na tournée artystyczne po Ameryce, gdyż dochody jej męża, posła do parlamentu na wystarczają

### Przed obradami komisji do walki z przestępczością.

## MAŁY ZŁODZIEJ i międzynarodowy niebieski ptak. Łatwowierność kobiet jako niewyczerpane źródło dochodów.

### Trzecia podróż posłubna znakomitego pisarza.

Znany amerykański autor dramatyczny, Eugeniusz O'Neil którego kilka sztuk ma wejść do repertuaru teatrów polskich w nadchodzącym sezonie ożenił się obecnie w Paryżu po raz trzeci i udął się ze swą młodą małżonką w podróż posłubną do Tyrolu.  
 Tam zamierza przepędzić miódowe tygodnie w jakiejś zacisznej wiosce.  
 O'Neil rozwiódł się już dwa razy. Z drugą żoną rozwiódł się oficjalnie dopiero 2 lipca. To też prawdziwą niespodzianką było tak szybkie ponowne jego małżeństwo.  
 Znakoimty pisarz posłubił miss Charlotte Montray, znaną amerykańską autorkę, O'Neil z poprzednich małżeństw posiada dwoje dzieci: syna i córkę.

### Latający misjonarze.



U góry widzimy już drugiego koleki misjonarza, który zdał egzamin na pilota i odbywa swe podróże misyjne na samolocie. Jest to ksiądz Rick, Amerykanin.

W społeczeństwie przestępców — tak jak w każdym społeczeństwie — są mali i wielcy. Mały — to pospolity oszust jak markowy, naciągający chłopów — to „potokarz”, kradnący z jadącego wozu chłopskiego gęś, wreszcie mały — to „dolinarz” polujący na portfel, używający najwyżej brzytwki do rozcięcia kieszeni.  
 Tych „małych” przestępców zna każdy niemal policjant, każdy wywiadowca. Fotografowani setki razy z przodu, z tyłu, w kapeluszu, bez kapelusza, w kołnierzyku i bez kołnierzyka i t. d. znani są wszystkim.  
 Wielcy świata przestępczego — to potężni osuści, złodzieje i włamywacze międzynarodowi. Operują zazwyczaj najnowszymi środkami. Ci polują tylko na łup bardzo bogaty.  
 Nieuchwytni — bo przerzucają się z państwa do państwa — ba! Nawet z półkuli na półkulę.  
 Tych poznać jest trudno.

Władze bezpieczeństwa całego świata skomunikowały się z sobą, aby stanąć razem do walki z tymi typami świata przestępczego.  
 Co rok odbywają się konferencje międzynarodowe dla omówienia metod walki.  
 Polska zawsze bierze żywy udział w tych kongresach — przyczyniając się nie mało do paraliżowania „międzynarodówki przestępczej”.  
 W roku bieżącym kongres taki odbędzie się w listopadzie.  
 Policja zna najnowsze sposoby, na które biorą się wielcy osuści światowi.  
 Osuści, fałszerze, złodzieje kolejowi i hotelowi, rabusie klejnotów, osuści matrymonjalni operują zwykle przy pomocy kilku „trików”, których niepodobna powtarzać na jednym i tem samym terytorjum.  
 Przestępcy międzynarodowi w swoje „operacje finansowe” wkładają nieraz bardzo wielkie kapitały.

Są np. złodzieje kradnący tylko w luksusowych pociągach dalekobieżnych np. na linii Londyn — Bombaj, Paryż — Kalkuta, Paryż — Kair.  
 Aby stać się pasażerem takiego pociągu trzeba wykupić naprzód bardzo drogi bilet, to też w takich wypadkach złodziej działa „na upatrzonego”, bo nie może lekkomyślnie ryzykować znacznego kapitału.  
 Wogóle wszystkie kradzieże na wielką skalę wymagają wkładów pieniężnych, nieraz bardzo pokaźnych.  
 Najłatwiej wpadają w pułapki zastawione przez sprytnych złodziei — kobiety.  
 Pewna bogata paryżanka, słynąca z niezwykle pięknych brylantów, przybyła na przedstawienie do Opery.  
 Tuż przed podniesieniem kurtyny do loży znajdującej się na vis a vis wchodzi jakiś egzotycznie ubrany pan w otoczeniu umundurowanej świty.  
 Dama dowiaduje się, że jest to książę pewnego bogatego kraju wschodniego.

W czasie artraktu w loży właścicielki pięknych brylantów zjawia się oficer w cudzoziemskim mundurze, który się przedstawia jako adiutant egzotycznego monarchy.  
 — Jego księżęca mość zwrócił uwagę na przepiękne pani brylanty, a ponieważ jest zbieraczem tych kamieni i posiada najpiękniejsze w świecie okazy brylantów, więc za chwile odniosłbym je pani z podziękowaniem.  
 Dama dowiaduje się, że jest to książę pewnego bogatego kraju wschodniego.  
 W czasie artraktu w loży właścicielki pięknych brylantów zjawia się oficer w cudzoziemskim mundurze, który się przedstawia jako adiutant egzotycznego monarchy.  
 — Jego księżęca mość zwrócił uwagę na przepiękne pani brylanty, a ponieważ jest zbieraczem tych kamieni i posiada najpiękniejsze w świecie okazy brylantów, więc za chwile odniosłbym je pani z podziękowaniem.

Dama, której pochlebia użna nie egzotycznego księcia dla jej klejnotów, z całą gotowością wręcza adiutowi jeden kolczyk, który wyjmuje z ucha.  
 Zaczyna się drugi akt, adiutant nie odnosi kolczyka. Pani w loży odczuwa lekki niepokój, bo i loża na vis a vis opustoszała nagle. Zniknął z niej książę wschodni z całą świtą.  
 Po zapadnięciu kurtyny, w loży zjawia się jakiś pan w cywilu, który legitymuje się jako agent tajnej policji, i zapytuje:  
 — Czy nie wyludżono od pa ni przypadkiem jakichś klejnotów? Bo dziś w teatrze grasuje szajka złodziei, która pod różne mi pretekstami wyludza od pań kosztowności.  
 — Ach Boże, — woła przerażona kobieta. — Właśnie ode mnie wyludżono drogocenny kolczyk.  
 — Niech się pani uspokoi — mówi agent — jesteśmy na tropie tych łajdaków. Proszę mi tylko dać drugi kolczyk, abym mógł porównać.  
 Łatwowierna niewiasta wręcza rzekomemu agentowi drugi kolczyk i oczywiście ani jego, ani kolczyków już więcej nie zobaczy.  
 Albo wypadek, spekulujący na surowości prawa francuskiego w stosunku do nieluznie rzucanych podejrzeń i oszczerstw.  
 W wytwornym hotelu mieszka przez szereg tygodni pan, posiadający wielkie, elegan-

ckie kuiry i płacący gotówką za drogi apartament.  
 Goli się i strzyże stale u pewnego fryzjera, posiadającego salon w pobliżu hotelu. Pomiedzy nim, a obsługującym go pomocnikiem fryzjerskim zawijazuje się miła, przyjazna znajomość.  
 Klient nosi na palcu piękny pierścionek z dużym kamieniem.  
 Pewnego dnia mówi on do fryzjera:  
 — Mam dla pana dobry interes. Sprzedam panu ten pierścionek za 6 tysięcy franków jeżeli do godziny 6-ej wieczorem dostanę pieniądze. Potrzeba mi dziś koniecznie gotówki.  
 Fryzjer jest nieco zaskoczony tą propozycją. Pierścionek mu się podoba, ale nie wie, co zrobić. Zasięga tedy rady swe go szefa, który doradza mu, aby się udał do najbliższego sklepu jubilerskiego.  
 Jubiler stwierdza, że pierścionek wart jest 50 tysięcy franków.  
 — Co, pierścionek wart 50 tysięcy franków, a ten człowiek chce sprzedać za 6 tysięcy! To w takim razie jest napewno złodziej.  
 Telefon do policji. Zjawia się komisarz policji, który żąda od właściciela pierścionka, aby udowodnił, że go legalnie posiada.  
 Tamten burza się na podejrzanie, ale podaje nazwisko i adres jubitera u którego pierścionek nabyty został za gotówkę.  
 Policja go przeprasza, a obrażony posiadacz pierścionka grozi fryzjerowi skargą sądową za oszczerstwo i wymusza na nim za cenę odstąpienia od skargi wysokie odszkodowanie.  
 Trudno oczywiście wylczyć wszystkie „triki” międzynarodowych złodziei i oszustów, albowiem posiadają oni fantazję niezwykle bogatą i zdobywają się na coraz to nowe pomysły.

księżną. Na ścianach o nieskazitelnej bieli wiszą jej ulubione portrety, jak królowej Aleksandry, króla Edwarda VII i podobizna jej córki, lady Cooper.  
 — To córka moja, — objaśnia swych gości księżna, uśmiechając się smutno — wyjechała ona obecnie na tournée artystyczne po Ameryce, gdyż dochody jej męża, posła do parlamentu na wystarczają

### Dosiadała konia po męsku... 17-letni uczeń liceum przed sądem.

Przed sądem w Konstantynopolu stanął 17-letni uczeń liceum tureckiego, oskarżony o zamordowanie swej 19-letniej ciotki.  
 Morderca na obronę swoją przytoczył fakt, że iman, to znaczy muzułmański duchowny z jego dzielnicy oskarżał młodą kobietę, że dosiadała konia po męsku, co jest przeciwne tradycyjnemu zwyczajom muzułmańskim.  
 Młoda ciotka na zwracanie jej uwagi odpowiadała, że minęły już czasy przesądów i że obecnie kobiety w Turcji mogą robić, co im się podoba.  
 Wówczas to sfanatyzowany młodzieniec postanowił zabić ją, aby, jak powiada, ocalić honor rodziny.



Herbert Holmes w roli „Szarlatań” dokazał cudów zręczności magicznej.

### Skarga pięciu wdów. Wyrok śmierci na chłopów rumuńskich.

Osobliwą sprawę rozpatruje prokurator w Temeszwar (Siedmiogrod), do którego zgłosiło się pięć wdów po chłopach rumuńskich, rozstrzelanych w r. 1918 w gminie Kizdia. Kobiety te wniosły doniesienie przeciw nieznanym sprawcom śmierci ich mężów.  
 Jak wywodzi skarga — pe-

wnego dnia do wsi przybyli wysłannicy Rady Narodowej, zabrali owych pięciu chłopów i powlekli ich na pusztę, gdzie w krótkiej drodze ogłoszono im wyrok śmierci.  
 Wdowy po zamordowanych żądają obecnie, aby władze wykryły sprawców tego okrucieństwa i przykładnie ich ukarały.

**ZBRODNIA W KŁADZIE FORTEPIANÓW**

Sensacyjna powieść łódzka pióra Fr-Era.

Precz z moich oczu, ładacz nico — krzyczała rozwścieczona i jednocześnie podniosła rękę uzbójoną w kij do góry, jak by chciała uderzyć Gaduchową.  
 Stasiak nie mógł już dłużej wytrzymać i krzyknął.  
 Dwie zacietrzewione kobiety jednak krzyku tego nie słyszały. Gaduchowa na widok podniesionego kija załamała się w sobie. Opuściła ręce i wolnym ciężkim krokiem wyszła ze sklepu. W drzwiach potrafiła wchodzącego akurat Cymera, który spojrzawszy na jej smutną twarz, usnął się czempredziej z drogi. Stasiak dojrzał ją jeszcze za szymba wystawowa, idącą tym samym sztywnym mechanicznym krokiem. Gdy znikła obejrzał się na wszystkie strony i począł szukać sposobu wyjścia. W sklepie panowała złowroga cisza. Nagle do uszu Staska dobiegły słowa:  
 — Marto, co się tu dzieje?  
 — Przyszła znnowu ta ładaczniczka w sprawie swego niesubnego bekarta — brzmiała odpowiedź.  
 — Trzeba było jej coś dać — rzekł Stasiak.  
 — Co takiego? Ja jej mam dać? Niech idzie na cmentarz i poprosi o pieniądze głównego winowajcy.  
 — Trzask zamkniętych energicz-

nie drzwi przerwał dalsza rozmowa. Cymerowa skryła się w gabinecie. Mał udał się za nią.  
 Stasiak ostrożnie wycylił głowę i skonstatował, iż w sklepie nikogo już niema postanowił skorzystać z sytuacji. — Dalsze przebywanie w kryjówece mogłoby go poważnie narazić, tembardziej teraz, gdy podczas tej wstrząsającej sceny powiał pewien plan. Był zdecydowany na wszystko. Czuł, że się tak stać musi, a nie inaczej.  
 Do wykonania tego planu pohało go Przeznaczenie...  
 Fatum...  
 Na czworakach wypełził z kryjówki i doczołgawszy się do drzwi wiodących do warsztatu powstał, poprawił na sobie kurtkę i wszedł z maską udanego spokoju na twarzy.  
 — Co tak długo? — zapytał Tum.  
 — Pani Cymerowa zajęta jest klientem. Nie chciałem przeszkadzać — odpowiedział zmienionym głosem.  
 — A tak, słyszałem nawet jakiegoś krzyki.  
 Stasiak roześmiał się niesamowicie.  
 — To klient nie mógł się pogodzić o cenę.  
 Tum wyprostował się i spojrział na Staska.  
 — A co też ta Cymerowa chciała na jednym pianinie

zarobić krocie — chytra psianka — krzyczała rozwścieczona i jednocześnie podniosła rękę uzbójoną w kij do góry, jak by chciała uderzyć Gaduchową.  
 Stasiak nie mógł już dłużej wytrzymać i krzyknął.  
 Dwie zacietrzewione kobiety jednak krzyku tego nie słyszały. Gaduchowa na widok podniesionego kija załamała się w sobie. Opuściła ręce i wolnym ciężkim krokiem wyszła ze sklepu. W drzwiach potrafiła wchodzącego akurat Cymera, który spojrzawszy na jej smutną twarz, usnął się czempredziej z drogi. Stasiak dojrzał ją jeszcze za szymba wystawowa, idącą tym samym sztywnym mechanicznym krokiem. Gdy znikła obejrzał się na wszystkie strony i począł szukać sposobu wyjścia. W sklepie panowała złowroga cisza. Nagle do uszu Staska dobiegły słowa:  
 — Marto, co się tu dzieje?  
 — Przyszła znnowu ta ładaczniczka w sprawie swego niesubnego bekarta — brzmiała odpowiedź.  
 — Trzeba było jej coś dać — rzekł Stasiak.  
 — Co takiego? Ja jej mam dać? Niech idzie na cmentarz i poprosi o pieniądze głównego winowajcy.  
 — Trzask zamkniętych energicz-

ła się, że jej mąż zawiązał romansik z córką szewca i teraz musi ponosić konsekwencje.  
 Gdy wypłacała alimenty pierwszego każdego miesiąca, nie obeszło się nigdy bez awantur. Gerzewski, człowiek o górzebiem sercu, nie wiele sobie jednak z tego robił i miał nawet zamiar adoptować syna. I byłby z pewnością to uczynił, tembardziej, iż Bóg nie oddarzył Cymerowej dzieckiem, gdyby nie nagła śmierć. Gdy go pochwano Cymerowa jako jedyna spadkobierczyni poważnego majątku chwyciła ster gospodarstwa w swe chytne łapki i podczas wizyty kochanki zmarłego — sam byłem tym przypadkowym świadkiem — oświadczyła jej, że na niesubnego bekarta nie ma zamiaru dalej łączyć. I jakoś dotrzymuje słowa Twarda baba.  
 Na tem Tum zakończył swe informacje i zajął się pilowaniem cedrowego drewnienka.  
 Stasiak aby uspokoić burzę w swej głowie, szukał również ukojenia w pracy.  
 Człł, że zamienia się w beztęłną krowę ludzką.  
 Człł, że w głębi jego serca jakonywują się jakieś monstrualne zmiany.

ta się, że jej mąż zawiązał romansik z córką szewca i teraz musi ponosić konsekwencje.  
 Gdy wypłacała alimenty pierwszego każdego miesiąca, nie obeszło się nigdy bez awantur. Gerzewski, człowiek o górzebiem sercu, nie wiele sobie jednak z tego robił i miał nawet zamiar adoptować syna. I byłby z pewnością to uczynił, tembardziej, iż Bóg nie oddarzył Cymerowej dzieckiem, gdyby nie nagła śmierć. Gdy go pochwano Cymerowa jako jedyna spadkobierczyni poważnego majątku chwyciła ster gospodarstwa w swe chytne łapki i podczas wizyty kochanki zmarłego — sam byłem tym przypadkowym świadkiem — oświadczyła jej, że na niesubnego bekarta nie ma zamiaru dalej łączyć. I jakoś dotrzymuje słowa Twarda baba.  
 Na tem Tum zakończył swe informacje i zajął się pilowaniem cedrowego drewnienka.  
 Stasiak aby uspokoić burzę w swej głowie, szukał również ukojenia w pracy.  
 Człł, że zamienia się w beztęłną krowę ludzką.  
 Człł, że w głębi jego serca jakonywują się jakieś monstrualne zmiany.



**Echa ze stolicy.**  
Życie Warszawy w kilku wierszach.

Władze administracyjne rozwały projekt umieszczenia na ulicach Warszawy automatów sprzedających papierosy. Przeciwno temu zaprotestowa li goraco inwalidzi wojenni — uliczni sprzedawcy papierosów. Protestem tym zainteresował się kierownik Ministerstwa Skarbu, p. Matuszewski i po zbadaniu sprawy, wypowiedział się stanowczo przeciwko wszelkim automatom z papierosami, albowiem automaty takie podrywałyby egzystencje sprzedawców, a po drugie trzeba by je sprowadzić z zagranicy, co stoi w sprzeczności z ogólną linią gospodarczą Ministerstwa Skarbu.

Na ulicach asfaltowanych, po których przechodzą tramwaje, miejsca pomiędzy szynami wykładane są kostką granitową. Dopiero obecnie wydział techniczny magistratu w porozumieniu z dyrekcją tramwajów miejskich postanowił dokonać próby i ułożyć asfalt pomiędzy szynami. Próby takie dokonane już zostały na pl. Trzech Krzyży. Dotychczas nie zauważono na asfalcie żadnych uszkodzeń.

Według danych za czerwiec, kinematografy stolicy odwiedziło w tym czasie 893.906 osób, teatry 45.738, koncerty 17.067, teatryki

**Śmierć na wózku.**  
Tragiczna zabawa dzieci.

Z Tomaszowa donoszą: Przybytek Jadwiga, zamieszkała przy ulicy Głównej 60, robotnica, bojąc się zostać w domu dzieci bez opieki, powierzyła je opiece swej znajomej, zamieszkałej obok fabryki, w której była zatrudniona. Przed wieczorem Przybytek wracała z pracy z dwoma synami ulicą Kolejową obok placu robót publicznych, prowadzonych przez Magistrat. Na placu stały wózki żelazne naładowane piaskiem, lecz z powodu braku hamulców były unieruchomione na szynach przez podłożenie kamieni pod koła. Przybytek, będąc mocno zmęczona po ciężkiej pracy, nie zauważyła, jak dzieci oddaliły się od niej i poszły w kierunku upatrzonej zabawki. Dopiero w odległości 200 kroków spostrzegła te dwaj inni chłopcy, poczęli

**Kościołrup w stodole.**  
Straszny meldunek kobiety.

Z Grudziądza donoszą: Zgłosiła się w posterunku P. P. w Winarszysku dziewczyna majątek Pastwiński, która zawiadomiła, iż jeden z braci, od których majątek dzierżawi, niejaki Fritz Kühn zdradził jej jeszcze w styczniu b. r. strasz na tajemnicze, a mianowicie, że ojciec jego, który rzekomo leszcze w roku 1921 wywedrował do Niemiec, został zamordowany i że

PAWEŁ LATAUR.  
**Czerwona rybka.**

Rozpoczęta w mieszkaniu gonitwa ciągnęła się w dalszym ciągu na balkon.  
— Ach! Bandyta! Złodziej! Morderca! Poczekajno! Niech się tylko złapie! — wołała pani Biche na całe gardło. Bandyta tymczasem, złodziej i morderca: Kot sąsiadki inaczej — daleki od czekania, przeskoczył, lekko elastyczny i biały, niczem piłka tenisowa po przez żelazną kratę, dzielącą balkon i znalazł się u siebie, ścisnąc ciągłe z okrucieństwem zdobyc swą zębami.  
Pani Biche nadbiegła w samą porę, by zobaczyć znikającego w oknie sąsiadów ogonko ci.  
Przemknęła tedy, jak meteor przez powierzone pieczy jej i staraniom mieszkanie, by znaleźć się za chwilę na schodach i dzwoniąc gwałtownie do ludzi, mieszkających obok.  
Ledwie się drzwi nawpół uchyliły, woła:

44.729, zawody sportowe i wycieczki 234.666, imprezy sporadyczne 12.247. Ogólna frekwencja wyniosła w czerwcu 1.249.353. Wpływy z podatku widowiskowego do kasy miejskiej wyniosły w czerwcu 676.906 zł., z tego kinematografy dały 401.903 zł.

KRATKICZKI.  
**Będzie pan miał straty!...**  
Fenomenalna chiromantka.

— Człowiek jest stworzeniem niezwykle ciekawym i łatwowiernym. Gdy taki kofit np. zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że tak samo jutro jak i za pięć lat będzie robił to samo, co wczoraj, to człowiek zawsze oczekuje od przyszłości jakichś nadzwyczajnych zmian w dotychczasowym życiu i z niecierpliwością czeka na wiadomość o olbrzymim spadku po nieznanym wujaszku — milionerze z Ameryki.  
Ponieważ wszystko na świecie podlega stałym ulepszeniom i uproszczeniom, uroszono tedy również i zabawę w odgadywanie przyszłości. Dawniej bowiem do tego celu konieczna była wiedza — starucha z czarnym kotem na ra-

mieniu i węzami w kacie niesamowitego mieszkania. Czarownica wywoływała przyszłość ze szklanej kuli, miski z wodą i t. p. machinacji. Dostać się do takiej baby - jagi było nieznieradnie trudno, dzisiaj zaś funkcje czarownic spełniają cyganki walające się bez czarnych kotów i węzów po ulicach wielkich i małych miast.

**PRZEPOWIEDNIA SZIBURY.**  
Helena Szibura, młoda i dość przystojna cyganka wróżyła z ręki i z twarzy a kradła — z kieszeni. Helena przepowiadała przeszłość, przyszłość i teraźniejszość. Odgadywała także myśli, udzielała rad i wróżyła z kart i fotografi. Nawywnych, mających chęć przeniknięcia wielkiej tajemnicy przyszłości nie brakowało.  
W sierpniu 1928 roku Szibura „kuszaco wola” na Balcuckim Placu.  
— Wróżę z kart i z ręki, przepowiadam — przeszłość, przyszłość i teraźniejszość — zachwalała Szibura swe zdolności przed przechodzącymi koło niej bezrobotnymi murarzem. stałym mieszkańcem ulicy Szkolnej, Henrykiem Witnickim, który zacheony autorem klamą Helenki zatrzymał się przed cyganką wraz ze swym przyjacielem Stanisławem Bie-nakiem.  
— No, to powróć mi, siostro — zdecydował się Witnicki.  
Nie chodziło mu naturalnie o teraźniejszość, ani też o przeszłość, znalazł bowiem był nadzbyt dokładnie, ciekaw był na tomiast co-go czeka w przyszłości, a pełen był wiary w słowa młodej wróżki.  
— Pan jest w ciężkim strapieniu — mówiła mu, cyganka. Ale jeszcze pan będzie bogaty, jak się tylko to obecne zło przemieni. Niedługo, wieczorową porą otrzyma pan grubą pensję, chociaż przeszkadza temu ciemna blondynka, ale przedtem będzie pan miał dwie małe straty — plotka dalekiej cyganka, wyciągając znaczenie zegarek zaginionemu w karty Witnickiemu, poczem wzięła od niego złotówkę za wróżbę i ułotniła się.  
Wróżba cyganki spełniła się niezwykle szybko i z matką maticzną wprót ściślością, bowiem Witkowski istotnie miał dwie małe straty, a mianowicie stracił złotówkę, być może, że ostatnią, i zegarek wartości 20 złotych.

— Ach, proszę pani. To się spisał pani niegodziwy kot! Wyłowil czerwona rybka, ulubioną rybke pani Leduc i uciekl ze swoja ofiara!  
Na te słowa, na łagodnej twarzy właścicielki kota odbiło się wielkie przerażenie i okrzyk trwogi wyrwał się z jej ust:  
— O mój Boże! Co się z nami stanie?  
Ażeby zrozumieć ten wykrzyknik, trzeba wiedzieć, że pani Rollet była lokatorką pani Leduc.  
Wdowa z córką była bardzo szczęśliwa z posiadania małego, niezbyt drogiego mieszkania. Lecz szczęście to było niepewne, bo zależne od humoru, fantazji i kaprysu pani Leduc, która nie chciała nigdy zawierac kontraktu i nie zdradzała się przed nikim ze swymi zamiarami.  
Koniec więc każdego kwartału budził stale obawę i niepokój w duszy obu kobiet.  
— Teraz przybywa nam jeszcze trwoza, że właścicielka zechce pomścić stracę ukochanej rybki! — myślała bied-

na pani Rollet z niepokojem. Kota wykryto pod stołem w ja dalszym pokoju, gładzącego lewą łapką wasy i skroń, bez najlżejszych oznak wyrzutów sumienia. Na posadzce przed nim leżało corpus delicti przestępstwa, sprowadzone do minimum — oś grzbietowa mianowicie.  
Widok ten przeraził panią Rollet.  
— Ach! Mimi! Mimi! — jęła. Rozpaczył się w niej gniew. Kara zresztą, wymierzona kotowi, nie przywróciła by rybki do życia.  
Przybita i bezradna, siedziała milcząc na krześle.  
Widok ten wzruszył panią Biche. Miała ona swoje powody oszczędzania pani Rollet, która pomagała jej niejednokrotnie w sprzątaniu.  
— Możeby można zaradzić w jakiś sposób nieszczęściu — podsunęła myśl — gdyby pani poszła kupić, damy na to, podobną rybke; włożylibyśmy ją na miejsce tamtej do sioja nim pani Leduc wróci!  
Pani Rollet zerwała się na równe nozi. Kapeluszek znalazł

**Pierwszy w Polsce KONGRES MUZYCZNO-LITURGICZNY.**

W dniach 3, 4 i 5 września r. b. odbędzie się w Poznaniu z racji P. W. K. pierwszy ogólnopolski kongres muzyczno-liturgiczny, z udziałem J. E. ks. kardynała Kakowskiego, biskupów i arcybiskupów, biskupów i całym szeregiem dostojników kościelnych. W kongresie weź-

mie udział 1200 osób. Protektorat nad zjazdem objął Jego Eminencja ks. kardynał Prymas Polski Hlond.  
Otwarcie kongresu nastąpi dnia 3 września o godz. 9-ej rano w westybuli reprezentacyjnym P. W. K.; obrady toczyć się będą w sali posiedzeń restauracji Boulevard.

Rozpoczęte przez przyjaciół poszukiwanie za cyganką nie dało jednak żadnych rezultatów. Dopiero w dniu 14 maja r. b. Witnicki znowu spacerując z przyjacielem swym Stanisławem Bieniakiem spostrzegł na ulicy Stef. Zeromskiego cygankę, która zatrzymała i oddała w ręce policji.  
Sprawa powyższa znalazła się w dniu wczorajszym na wkanadzie Sądu Grodzkiego.  
Cyganka wprawdzie do wyroku nie przyznała, jednakże poszkodowany Witnicki oraz świadek Bieniak stwierdzili całkowicie jej przestępstwo, wobec czego sędzia Wojciechowski ogłosił wyrok, skazując Helene Sziburę na cztery miesiące więzienia.

**Kłęska bezdomności.**  
Przepełnione domy noclegowe.

Łódź, 28. 7. — O wzrastającej wciąż bezdomności wśród biednej ludności naszego miasta najlepiej świadczy ilość osób, która przebywa w Miejskich Domach Noclegowych.  
Ostatnio zarejestrowano tu 1056 osób, w tem mężczyzn, kobiet i dzie-

**Pokojuwka.**



Pani: — Dlaczego Marysia całowała się dzisiaj z lokajem. Przecież on jest żonaty.  
Marysia: — To nie proszę pani. Przyrzekł mi że żonie o tem nic nie powie.

**Dr. HELLER**  
UL. NAWROT 2, tel. Nr. 79-89.  
Choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje do 10 r. 14 - 8 wiecz. w niedzielę 11 - 2 po poł. Panie 4 - 5. dla niezamąż. **CENY LECZNIC**

**Dr. med. Rakowski**  
Tel. 27-81.  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.  
Przyjmuje 12-2 i 5-7. **Konstantynowska Nr. 9.**

**Zbrodnia na ruchliwej szosie.**  
Trup ze zmasakrowaną głową.

Ze Świecia donoszą: Lotem błyskawicy rozeszła się w dniu wczorajszym wieść o morderstwie w naszej okolicy. Robotnicy, którzy szli wczesnym rankiem do pracy przy budowie kolei Bydgoszcz - Gdynia, znaleźli na szosie w pobliżu Nowego Jasińca kilkakaset metrów od gospodarstwa p. Janickiego wóz a na przyległym polu z owsem pasty się dwa konie. Po dokładniejszem rozejrzeniu się — ku swemu przerażeniu spostrzęgli na drugiej stronie szosy w rowie człowieka

ze zmasakrowaną głową bez znaku życia. Natychmiast powiadomiona o tem okropnym odkryciu policja przybyła niabawem na miejsce i wszczęła energiczne śledztwo.  
Przebieg tego morderstwa następujący:  
Osadnik Witkowski z Nowego Jasińca — był krytycznego dnia w Łowiniu w odwie dziedzinach; wracał krótko przed wieczorem, a w pobliżu swej wsi znalazł się dopiero w godzinach wieczornych — gdy już było ciemno. Osobnik względnie osobnicy prawdopodobnie czekali na swą ofiarę za gromadą kamieni znajdującą się około 200 metrów od miejsca, gdzie porzucone były zwłoki. poczem ztylu wskoczyli na wóz, oddali do gospodarza strzał z rewolweru, który ugodził go w oko-

licę serca, a następnie zmasakrowali mu jakimś topem na rzędziem, prawdopodobnie kamieniem, głowę tak, iż śmierć nastąpiła niabawem.  
Nie jest wykluczone, że napadnięty bronlił się, gdyż na przestrzeni około 180 metrów zauważono ślady krwi.  
Osobniki po dokonaniu swego szatańskiego dzieła zrzuśli swą ofiarę w przyległym rowie konie. Po dokładniejszem rozejrzeniu się — ku swemu przerażeniu spostrzęgli na drugiej stronie szosy w rowie człowieka

**Czerwona twarz w czarne pręgi.**  
Oryginalni bandyci.

Ze Lwowa donoszą: Trzej nieznanymi bandyci wia mali się do mieszkanka księdza Jana Górala w Ilowie (pow. Żydaczów), skąd skradli rozmaite przedmioty znacznej wartości oraz parafianą pleczęć. Następnie napadli na sklep Eljasza Teicha w Ilowie, gdzie spała córka właściciela sklepu, Feiga. Na krzyk jej obrzili się domownicy, którzy jednak pod groźbą rewolwerów pozwolili bandytom na splądrowanie sklepu i ucieczkę. Następnego dnia, około godziny 12-iej, gajowy z Ilowa Płaszewski, natknął się w miejscu w wspomnianych trzech bandytów. Mieli oni twarze umalowane

**LECZNICA**

**LEKARZY SPECJALISTÓW PRZY GÓRNYM RYNKU.**  
**Porada dentyścyczna oraz wenerologiczna**  
Na chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej 3 złote.  
**Piotrkowska 294, tel. 22-88**  
przy przyst. tramwaj. (pablanieckich).  
Dzienna od 10 rano do 7 wieczór, w oledziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentyścika Kapiele wletnie, lampa kwarcowa, elektryzacja, Rentegen, szczepienia, analizy moczu, krew, piwo, wydziałka i t. d.) Operacje, opatrunki wizyty na miasto.  
**Porada 4 złote.**  
**Przybłąkała się suka rasy doberman.** Odebrać można za zwrotem kosztów Krzyżowa 6 (Radogoszcz), Wiczorkiewicza.

czasami miejsce swoich plam, na podobieństwo innych zwierzat, zmieniających sierść lub skórę w pewnych okresach swego życia? Dziwile się, że pani tego nie wie!  
Pani Leduc nie wiedziała, oczywiście, o tym fenomenie: ale pewność siebie posługaczki tak ją oślniła, że nie chcac zastawiać w mądrości w tytle, przybrawszy ton wyższy, odparła:  
— Wybacz, moja Biche. Uczylam się kiedyś o tej właściwości czerwonych rybek w historii naturalnej, ale mam tyje na głowie, że zapomnialam o tem zupełnie.  
— Pewnie, że iaka znakomita osoba, jak pani, ma wykształcenie, którego ja nie posiadalam! — wykrzyknęła pani Biche z przekonaniem.  
I wciąż pochylona nad stołem usmiechała się do czerwonej rybki, pytając się w swej łatwowiernej i nieufnej jednoznacznie duszy prostaczki:  
— Czyżbym — nie wiedząc — powiedziała prawdę?...  
Thun. Jorsaw



SPORT

Ze świata stalowych bicepsów.

Sędzia pod presją tłumów przedłuża mecz.

Świetna forma łódzkich bokserów.

Eliminacyjne zawody pięściarskie.

W związku z mającym się odbyć meczem pomiędzy reprezentacją Brna (Czechosłowacja) a Łodzią, odbyły się w sobotę międzyklubowe eliminacyjne zawody bokserów...

W ogólnej klasyfikacji górą jest bezapelacyjnie „Sokół”, gdyż zawodnicy jego są dzisiaj klasą dla siebie i w reprezentacji przeciwko Czechom napewno najliczniej bronić będą barw Łodzi.

Klimczakowi brak tylko wykończenia przeciwnika, aby każde spotkanie wygrać przez k.o. Na drugim miejscu usadowił się klub „Zjednoczone”, który zawodników swych otacza pieczołowitą troskliwością...

Waga półśrednia: Trzonek (Sokół) — Baranowski (Widzewska Manufaktura). Najsilniejsza walka dnia, w której Trzonek święci triumfy klasycznym stylem i taktyką.

Waga lekka: Augustyniak (Widzewska Manufaktura) — Rubin (Bar-Kochba). Walka stoi na niskim poziomie. Zwycięza na punkty Rubin.

Waga mieszana: Marczewski (Zjednoczone - lekka) — Klimczak (Sokół - piórkowa). Zdawałoby się, że Klimczak, o wagę lżejszy, opuści ring jako zwyciężony, tymczasem klasycznymi „lewymi prostymi” oszalał swego przeciwnika...

Waga musza: Kurtz (Zjednoczone) — Cegielski (Widzewska Manufaktura). Zwycięza na punkty Cegielski, który ciąglemi atakami niepokoi przeciwnika, operując ślicznie „lewymi prostymi”.

Waga piórkowa: Cyran (Zjednoczone) — Szezynger (Bar-Kochba). Cyran zawiązała swe zwycięstwo jedynie rutyną ringową, gdyż Szezynger po o-

GARKOWIENKO POKONANY! Brutalna walka.

Specjalnie wyłoniona komisja sportowo-techniczna w osobach pp. Popławskiego i Hadrjana, arbitra Brańskiego i starszego turnieju występującego z ramienia Międzynarodowego Związku Atletycznego Augustyna Bryły, ogłosiła w dniu wczorajszym orzeczenie, w sprawie protestu Pooshoffa, który mając wrzód na rękę w walce decydującej ze Sztekerem, „sam się położył”.

Waga półśrednia: Trzonek (Sokół) — Baranowski (Widzewska Manufaktura). Najsilniejsza walka dnia, w której Trzonek święci triumfy klasycznym stylem i taktyką.

Waga lekka: Augustyniak (Widzewska Manufaktura) — Rubin (Bar-Kochba). Walka stoi na niskim poziomie. Zwycięza na punkty Rubin.

Waga mieszana: Marczewski (Zjednoczone - lekka) — Klimczak (Sokół - piórkowa). Zdawałoby się, że Klimczak, o wagę lżejszy, opuści ring jako zwyciężony, tymczasem klasycznymi „lewymi prostymi” oszalał swego przeciwnika...

Waga musza: Kurtz (Zjednoczone) — Cegielski (Widzewska Manufaktura). Zwycięza na punkty Cegielski, który ciąglemi atakami niepokoi przeciwnika, operując ślicznie „lewymi prostymi”.

Waga piórkowa: Cyran (Zjednoczone) — Szezynger (Bar-Kochba). Cyran zawiązała swe zwycięstwo jedynie rutyną ringową, gdyż Szezynger po o-

Waga półśrednia: Trzonek (Sokół) — Baranowski (Widzewska Manufaktura). Najsilniejsza walka dnia, w której Trzonek święci triumfy klasycznym stylem i taktyką.

Waga lekka: Augustyniak (Widzewska Manufaktura) — Rubin (Bar-Kochba). Walka stoi na niskim poziomie. Zwycięza na punkty Rubin.

Waga mieszana: Marczewski (Zjednoczone - lekka) — Klimczak (Sokół - piórkowa). Zdawałoby się, że Klimczak, o wagę lżejszy, opuści ring jako zwyciężony, tymczasem klasycznymi „lewymi prostymi” oszalał swego przeciwnika...

Waga musza: Kurtz (Zjednoczone) — Cegielski (Widzewska Manufaktura). Zwycięza na punkty Cegielski, który ciąglemi atakami niepokoi przeciwnika, operując ślicznie „lewymi prostymi”.

Waga piórkowa: Cyran (Zjednoczone) — Szezynger (Bar-Kochba). Cyran zawiązała swe zwycięstwo jedynie rutyną ringową, gdyż Szezynger po o-

Mecz drużyny węglerskiej Ferencvarosi z reprezentacją Urugwaju odbył się w Montevideo przy udziale 30.000 widzów, którzy do ostatniego miejsca za pełnią reprezentacyjny stadion.

Wbrew jednak życzeniom i przewidywaniom miejscowym, doskonali Węgrzy zdobyli wkrótce trzy bramki przez Razso oraz Takácsa (2), podczas gdy mistrzowie olimpijscy nie mogli uzyskać żadnego punktu mimo, że wskazówki zegara po-

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

London 43.28, Zurich 58.30 Berlin 46.875 — 47.275, wyplata na Warszawę 46.925 — 47.125, Wiedeń 79.40 — 68. Gdańsk 57.70 — 85, wyplata na Warszawę 57.78 — 82.

GIELDY PIENIĘŻNE.

London, Zamknięcie. Nowy Jork 485.48, Holandia 12.10 i 1/16, Francja 123.73, Belgia 34.89 i 3/4, Włochy 92.82, Niemcy 20.36 i 1/8, Danja 18.10 i 5/8, Szwajcaria 18.20 i pół, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.28.

BAWELNA.

Nowy Jork, 29. 7. Amery-

Waluty, dewizy i złoto.

MOCNA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Zapotrzebowanie na dewizy, jak zwykle pod koniec miesiąca było na zebraniu giełdy walutowej bardzo małe i obroty wskutek tego uległy dalszej poważnej redukcji.

DUZE ZAINTERESOWANIE I MOCNA TENDENCJA DLA AKCJI.

Popyt na akcje na zebraniu giełdowym był znacznie większy, niż w ciągu dni ostatnich, to też konjunktura poprawiła się szybko i zebranie zaczęło o kazywać zainteresowanie nawet w stosunku do papierów martwych od szeregu tygodni.

Kto wygrał 1000 zł.?

Wylosowanie książeczek P. K. O.

W PKO, odbyło się losowanie książeczek oszczędnościowych, na które wypadła premia po 1000 zł.

Chwilka szczęścia.

POŻYCZKI PAŃSTWOWE ZWYŻKOWAŁY.

W dziale papierów państwowych wycieczki państwowe zwiększyły się o 3 proc. w stosunku do poprzedniego o 2 zł.

Zawody międzypaństwowe. Austria — Polska w piłce nożnej

odbędzie się, jak już donosiliśmy, w dniu 6 października we Wiedniu. Ponieważ Austria jest związkiem piłki nożnej zarządziła, iż impreza ta ma się odbyć jako przedmec przed zawodami międzypaństwowymi w Wiedniu.

Radjo-kącik.

Warszawa, (1411.7). Godz. 13: Kom. meteor., kom. przygodne, godz. 15.50: Kom. gospodar., godz. 16.15: „Chwilka lotnicza” (Loty transatlantyczne) plk. Tad. Mokłowski, godz. 16.20: Program dla dzieci: a) m. Antoni Bogusławski opowie szereg bajnych bałeczek, b) Muzyka gramof., godz. 17.15: Felieton zdrowotny „Byle wygodnie, zdrowo i nie drogo!” p. Tad. Strzetelski, godz. 17.25: Odczyt „O państwowej odznace sportowej i wlebobłach” kpt. Jan Baran, godz. 17.50: Transmisja z Poznania, godz. 18: Koncert solistów: Tad. Ługzał (śpiew), Leopold Dworakowski (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp.), godz. 19: Rozmaitości, godz. 19.50: Transmisja z opery poznańskiej „Tosca” Puccini’ego. W przerwie kom. Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty: meteor., sportowy, polityczny, nadpr., i kom. PAT-a, godz. 17.25: Wykład radiotechniczny wygł. dr. W. Wilkosz, godz. 17.50 Transmisja z Poznania, godz. 18: Transmisja z Warszawy, godz. 19: Rozmaitości, komunikaty, godz. 19.20: Odczyt: „Współczesny Kraków lit-

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj jutro ostatnie dwa pożegnalne przedstawienia pięknej melodramatycznej operetki „Hrabina Marica” w doskonałym wykonaniu całego zespołu. Początek przedstawień 8.45. Ceny miejsc zwykłe.

TEATR LETNI W OGRÓDZIE STASZICA.

Dzisiaj do niedzieli włącznie ostatnie sześć przedstawień cieszących się obrzytym powodzeniem „Klejnotów naszych rewii” z występem oryginalnego chóru cygańskiego, który wywołuje entuzjazm na widowiskach. Znakomicie dobrana numery składała się na imponujące, pełne artystycznych wrażeń, widowisko.

DIŻURY APTEK.

Dzisiaj dyżurują apteki G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądźwiskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelwicza (Piotrkowska 25), Kasperkiewicza (Zgłerska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Chłopiec do podawania piłek w roli krytyka tenisowego.

Po meczu tenisowym o wejście do finału o puchar Davisa, rozegranym w Berlinie między Anglią a Niemcami, pewien reporter przez ciekawość zapytał chłopca, podającego piłki, co sądzi o tym meczu. Chłopiec nie spieszył się bynajmniej, wygłaszając swe uwagi ze zdumiewającą znajomością rzeczy.

Radjo-kącik.

Warszawa, (1411.7). Godz. 13: Kom. meteor., kom. przygodne, godz. 15.50: Kom. gospodar., godz. 16.15: „Chwilka lotnicza” (Loty transatlantyczne) plk. Tad. Mokłowski, godz. 16.20: Program dla dzieci: a) m. Antoni Bogusławski opowie szereg bajnych bałeczek, b) Muzyka gramof., godz. 17.15: Felieton zdrowotny „Byle wygodnie, zdrowo i nie drogo!” p. Tad. Strzetelski, godz. 17.25: Odczyt „O państwowej odznace sportowej i wlebobłach” kpt. Jan Baran, godz. 17.50: Transmisja z Poznania, godz. 18: Koncert solistów: Tad. Ługzał (śpiew), Leopold Dworakowski (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp.), godz. 19: Rozmaitości, godz. 19.50: Transmisja z opery poznańskiej „Tosca” Puccini’ego. W przerwie kom. Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty: meteor., sportowy, polityczny, nadpr., i kom. PAT-a, godz. 17.25: Wykład radiotechniczny wygł. dr. W. Wilkosz, godz. 17.50 Transmisja z Poznania, godz. 18: Transmisja z Warszawy, godz. 19: Rozmaitości, komunikaty, godz. 19.20: Odczyt: „Współczesny Kraków lit-



Czy się kiedyś rozstana?



# Rozrywki małego miasteczka. Książka międzynarodowego oszusta.

## Krwawy odwet.

Sasiedzkie zatargi i niesnaski bywają często powodem tragicznych zająć. Taki wypadek zdarzył się przed kilku miesiącami w miasteczku francuskim Reynal, Sasiedzące z sobą rodziny Ceranów i Gervalów żyły z sobą w ustawicznej wojnie podjazdowej i prześcigały się wzajemnie w robieniu sobie

### złośliwych psikusów.

Przez długi czas wesoła ta wojna przyczyniła się do urozmaicenia życia mieszkańcom małego miasteczka aż o pewnego dnia żarty te zakończyły się tragicznym epilogiem.

Do Reynal zjechał cyrk a mieszkańcy miasta brali liczny udział w przedstawieniach, odbywających się na wolnym powietrzu. Podczas jednego z tych widowisk, obie rodziny żyjące z sobą w antagoniźmie, znalazły się obok siebie.

Podczas produkcji młody Gerval wziął sobie za cel żartów państwa Ceranów odznaczając się niepomierną tuszą, co wobec tropikalnego goraca nie przyczyniło się do polepszenia ich humoru. Młody Gerval wszystkie cyrkowe dowcipy trawestował i posyłał je pod adresem Ceranów, co grubasów i ich rodzinę doprowadziło do wściekłości zwłaszcza że całe audytorjum wróciło na to uwagę i lepiej bawilo się tą atrakcją nie przewidzianą programem, aniżeli samymi przedstawieniami.

W sercach wystawionych na docinki dojrzał plan zemsty. Gdy nazajutrz żartowniś wrócił wraz z siostrą Cezaranów wieczorem z roboty do domu, Cezaranowie, kolo których do mostwa wypadła roźnienstwo droga, wypuścili z nich z fałszywa znanego ze złośliwości psa. Pies rzucił się zjadł najpierw na dziewczynę, zadając jej ostre klamy

### bolesne rany.

Gdy brat w obronie siostry usiłował oderwać od niej zająć je zwierzę, pies rzucił się na niego i dopiero po dłuższej walce udało się Gervalowi powalić zwierzę silnym uderzeniem dżagana. Rozwścieczony walka młody człowiek, ujrawszy w ogrodzie natrzasającą się z niego córkę Ceranów, przeskoczył momentalnie ogrodzenie a w następnej już chwili wymierzył straszliwy cios w serce dziewczyny. Skutek był piorunujący. Nieszczęśliwa padła na ziemię, brocząc w krwi i wkrótce

### wyzionęła ducha.

Sprawca zbrodni, ochłonawszy z pierwszego uniesienia, popadł w rozpacz na widok trupa młodej dziewczyny i natych

### Wszędzie Amerykanie.

## Komfortowy hotel na... Olimpie.

Według doniesień dzienników paryskich, pewne wielkie amerykańskie towarzystwo finansowe zbudować ma na górze Olimp

### ogromny komfortowy hotel

Inicjatorzy tego projektu uważają, że słoneczne stoki tej góry, która miała być siedliskiem bogów, są dla siebie og-

miast udał się na posterunek policyjny, oddając się tam w ręce sprawiedliwości.

Przed kilku dniami odbyła się rozprawa sądowa w tej

smutnej aferze. Sąd, po świetnej mowie obrońcy obwinionego, wymierzył mu stosunkowo lekką karę jednorocznego więzienia.

Amerykański świat sądowy przeżywał ostatnio niecodzienną sensację: pojawienie się księżki niejakiego Edgara Johnsona

Dzieło to było poświęcone naukowemu obaleniu daktyloskopji to jest sposobu identyfikowania przestępcy na podstawie odcis-

ków palców. Daktyloskopja uważana jest przez sądy za dowód nie podlegający żadnemu zakwestjonowaniu.

W swem dziele dowodzi Johnson, przy pomocy obfitego materiału fotograficznego, że odciski palców jednego i tego samego człowieka mogą posiadać różne linie, zależne od wieku, stanu zdrowia i t. d.

Wokół książki Johnsona powstała w Ameryce cała literatura. Powstały dwa obozy, które prowadziły z sobą zaciętą walkę słowną.

Nareszcie zainteresowała się osobą Johnsona policja amerykańska. Johnson do chwili wydania swego dzieła był osobą nieznaną i nigdy literatura się nie zajmowała. Nie był on również lekarzem, ani też nie wspólnego nie miał z kryminologią.

Wyniki dochodzeń były bardzo interesujące, niż książka. Okazało się, że Johnson nie jest wcale Johnsonem, ale słynnym międzynarodowym oszustem, bezskutecznie poszukiwanym od dziesięciu lat przez policję Europy i Ameryki. Cały materiał fotograficzny który miał służyć jako poparcie wywodów Johnsona, był sfałszowany. Fałszerstwo było jednakże wykonane tak artystycznie, że nie spostrzegli go nawet największe powagi w dziedzinie antropometrii.

Pseudo-Johnson osadzony został w areszcie: za wszystkie popełnione w ciągu lat przestępstwa grozi mu sto lat więzienia.

## Nowy środek przeciwko gruźlicy.

# Cud japońskiej szczepionki „A-O“.

## Przed wytepieniem groźnego wroga.

Wytepienie gruźlicy! Największe pragnienie leżnictwa, będące dotąd utopią, zbliża się do urzeczywistnienia. Jeden z najznakomitszych badaczy gruźlicy japoński profesor Arima, kierownik słynnego instytutu medycyny eksperymentalnej w Osaka, wynalazł szczepionkę przeciwko gruźlicy, zastosowaną w ostatnich latach na wielu tysiącach osób ze skutkiem tak nadzwyczajnym i trwałym, że prof. Arima od ogólnego szczepienia ochronnego tym środkiem obiecuje sobie

### wytepienie gruźlicy

już w następnym pokoleniu.

Cudowna szczepionka japońska ma najkrótszą nazwę, jaką kiedykolwiek posiadały środki lecznicze, zwie się „A.O“, według pierwszych liter nazwiska wynalazcy i miejsca, w którym została wynaleziona.

Szczepionka AO składa się przeważnie z białka, protoplazmy bakcyliów, lecz nie zawiera bakcyliów rozrodczych, co wyklucza całkowicie możliwość zarażenia przez szczepienie. — Jak wiadomo, niemieccy i austriaccy lekarze

odrzucają szczepionkę B. C. G. francuskiego profesora Calmette, dlatego, że zawiera żywe, aczkolwiek unieszkodliwione bakcyle gruźlicy i spodziewać się można od niej — pomimo wszystko — możliwego zarażenia — miast głównego jej przeznaczenia — ochrony od gruźlicy.

Obawa ta opadała przy stosowaniu szczepionki japońskiej przeprowadzanem na dzieciach i dorosłych w dwojakim celu. Przedewszystkiem dla uodpornienia organizmu przed nastąpieniem infekcji. W tym wypadku ku zaszczytowi białka bakcyliów pobudza tworzenie się specyficznych odtrutek w organizmie, które w wypadku zarażenia się chorobą występują czynnie przeciwko niej, zwalczając ją. Drugie zadanie szczepionki polega na powstrzymaniu rozwoju choroby po już istniejącej infekcji, tj. szczepienie jednocześnie zapobiega i leczy.

Wobec tego, że niemal wszyscy dorośli ludzie cywilizowanego świata zarażeni są gruźlicą, nikt wiedzieć nie może, kie-

## W generalnym konsulacie angielskim w Charbinie.



W Charbinie Anglicy przygotowali się na wszelkie ewentualności i zaopatrzyli budynek konsulatu w żelazne bramy, których pilnuje ochrona wojskowa. (ip)

## Tajemnicze kufrы dwóch podróżnych.

### Ukarane skąpstwo.

Na sknerstwie zazwyczaj wychodzi się źle. O prawdziwej tej maksymie przekonali się dwaj podróżni, którzy onegdy na dworcu w Aradzie pod Bukareszcie kazali tragarzowi znieść z poełagą dwa duże kufrы i dał mu

za to tylko 20 lei.

Tragarz zażądał za swój list nie duży trud drugie tyle. Skąpi podróżni odmówili i na temle wywiała się kłótnia. Za interesował się nią przechodzący przypadkowo szef dworcowego urzędu cłowego. Dziwne mu wydało się, że dwaj wytwornli panowie z I klasy zału-

ją biedakowi marnych 20 lei, a zwłaszcza uderzyły go słowa tragarza o niezwykłym ciężarze kufrów. Zagadnął więc obu pasażerów o zawartość ich bagażu. Zmieszanie ich utwierdziło go w podejrzeniach. Kazał kufrы otworzyć i znalazł w nich

125 kg. jedwabiu,

oczywiście przemycanego bez cła przez granice.

Przemyt skonfiskowano. Obaj przemitycy zapłacą 60 milionów lei karę, co im nasunie smutne refleksje, że lepiej było nie targować się z tragarzem o marne 20 lei.

## Imię ułożone z brylantów.

### Drogocenny naparstek.

Posiadaczkami najkosztowniejszych na świecie naparstków są obecna królowa angielska oraz królowa sjańska.

Królowa angielska, gdy była jeszcze żoną następcy tronu dostała rodzinny naparstek — klejnot, złote misternie rzeźbione, emaljowane i przyozdobione drogimi kamieniami cacko. Królowa sjańska posiada

również szczerozłoty naparstek w kształcie kwiatu lotosu, na którym z brylantów ułożone jest jej imię.

Drogocenny naparstek posiada również obecna królowa holenderska, naparstek ten, cyzelowany przez znakomitego jublera paryskiego, ofiarowany został królowej jako prezent ślubny przez ówczesnego prezydenta Transvaalu.

## Robotnicy w kolorowych ubraniach.

### Jak podnieść chęć do pracy?

W Wolverhampton w Anglii buduje się obecnie fabryka tęczowa. Nie znaczy to wcale, aby tam miało się fabrykować tęczę, ale ta produkująca farby fabryka ma

wyglądać jak tęcza.

Zamiast monottonnych białych, czerwonych lub szarych ścian, ściany tej fabryki będą utrzymane w najróżnorodniejszych barwach od subtelnego odcienia kości słoniowej do ciemnego brązu i do silnej zieleni

Również robotnicy, otrzymają różnobarwne grające symfonją kolorów ubrania. Nawet rury doprowadzające parę i wodę będą jaskrawo pomalowane.

Maszyny śmiać się będą ośniewająca czerwienią, gorąco żółta barwa, wesołym różowym kolorem, śnieżną bielą, lub intensywnym szafiirem.

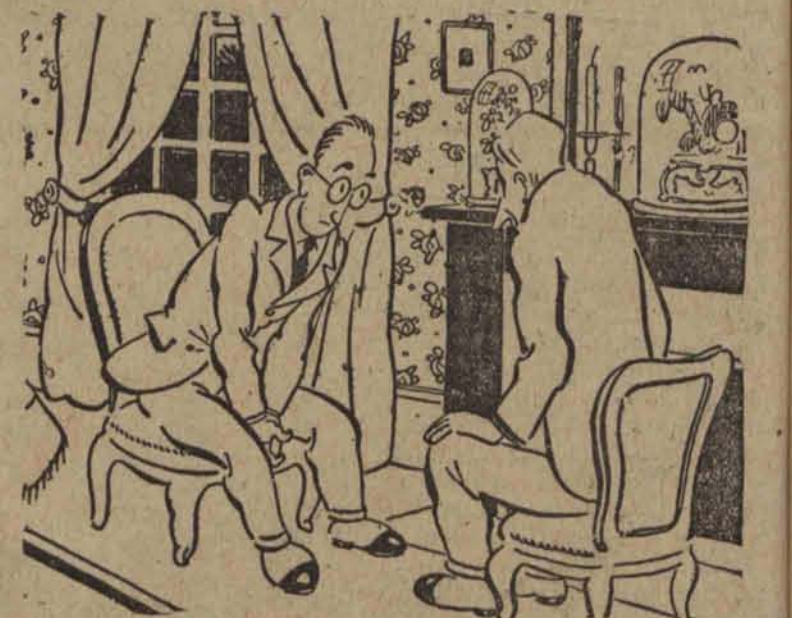
Twórcy tej bajecznie kolorowej fabryki uważają, że takie zestawienie tęczy barw przyczyni się ogromnie do podniesienia energii, radości życia i produktywności robotników.

## „Salambo“



zrealizowane zostało powtórnie dla srebrnego ekranu. Powyższy fragment tego filmu, rozgrywającego się na tle wojny kartagińskiej.

## U lekarza.



Doktor: — Puls pański bije bardzo wolno. Pacjent: — Nie szkodzi panie doktorze, ja mam czas